

DARIUSZ SKONIECZKO  
Uniwersytet Łódzki

## WODA W RYTUAŁACH BATONGÓW PO PRZESIEDLENIU ZNAD BRZEGÓW ZAMBEZI

### Streszczenie

Rzeka Zambezi odgrywa niezwykle istotną rolę w rytuałach ludu Batonga zamieszkującego tereny Zimbabwe i Zambii. Autor prześledzi w artykule jak zmieniały się ceremonie po budowie zapory Kariba w 1959 r., kiedy cały lud został przesiedlony ze swoich tradycyjnych osiedli. Fakt ten spowodował, że Batongowie znaleźli się po dwóch stronach wielkiej rzeki, co utrudniło wzajemne kontakty i doprowadziło do powstania różnic ekonomicznych oraz religijnych. Celem artykułu jest ukazanie zmian zachodzących w rytuałach wodnych w obliczu zmieniającej się rzeczywistości, która także prowadzi, co bardzo istotne, do ograniczenia ich praktykowania.

**Słowa kluczowe:** woda, Batongowie, Zimbabwe, Zambezi, rytuały

### Water in Batongo's rituals after resettlement from the shores of the Zambezi

#### Abstract

The Zambezi River plays an extremely important role in the rituals of the Batonga people who inhabit areas of Zimbabwe and Zambia. The article traces how ceremonies changed after the construction of the Kariba Dam in 1959 when the entire people were displaced from their traditional settlements. This fact put the Batongas on two sides of the great river, which made mutual contacts difficult and led to economic and religious differences. The aim of this article is to show water rituals in the face of a changing reality that leads to their change and, more importantly, to a reduction in their practice.

**Key words:** water, Batonga people, Zimbabwe, Zambezi, rituals

Rzeka Zambezi odgrywa niezwykle istotną rolę w rytuałach ludu Batonga zamieszkującego tereny Zimbabwe i Zambii. W artykule prześledzę jak zmieniały się ceremonie po budowie zapory Kariba w 1959 r., kiedy cały lud został przesiedlony ze swoich tradycyjnych osiedli. Fakt ten spowodował, że Batongowie znaleźli się po dwóch stronach wielkiej rzeki, co utrudniło wzajemne kontakty

i doprowadziło do powstania różnic ekonomicznych oraz religijnych. Celem artykułu jest ukazanie rytuałów wodnych w obliczu zmieniającej się rzeczywistości, która prowadzi do ich zmiany oraz, co istotniejsze, do ograniczenia ich praktykowania. W niniejszej pracy skupię się na Batongach zamieszkujących tereny Zimbabwe, mając jednak świadomość istnienia członków plemienia w Zambii. Jednak różnice, które zaistniały po przesiedleniu, inna sytuacja ekonomiczna i społeczna oraz wzajemne animozje (Batongowie z Zambii przeprawiają się przez brody i kradną bydło oraz pustoszą wsie swoich pobratymców) wskazują, że przypadek mieszkańców zachodniego brzegu Zambezi powinien zostać opisany w odrębnym opracowaniu.

## 1. Techniki badawcze

Lud Batongów jest stosunkowo słabo zbadany. Dostępna jest niewielka tylko ilość literatury, a i tę należy potraktować jako pozycje bardzo wybiórcze. Można podzielić ją na dwie zasadnicze części. Pierwsza to pozycje powstałe jeszcze w czasach Rodezji Południowej, nacechowane powierzchownością (Bryant 1964: 99). Informacje nie są poparte dokładniejszymi badaniami lub bardziej refleksyjnym komentarzem. Drugim kierunkiem są informacje dotyczące mitologii, ale skupione wokół boga rzeki Nyami Nyami.

Artykuł oprę na badaniach terenowych, które przeprowadzałem w 2008 r. i 2012 r. mieszkając wśród ludu Batonga<sup>1</sup> w Zimbabwe w regionie Binga we wsi Simwange<sup>2</sup>. Przez ostatnie lata utrzymuję również internetowy kontakt z mieszkańcami wioski. Moimi informatorami są Vincent Mumpande, lat 40, ojciec rodziny<sup>3</sup>,

---

<sup>1</sup> Lud Batonga (Tonga, Batonka) przybył na tereny dzisiejszego Zimbabwe około 300 r. n.e. z terenów centralnej Afryki. Należy do grupy ludów Bantu. Przez setki lat zamieszkiwał tereny po obu brzegach Zambezi oraz w okolicach rzek Mzola i Kana. Batongowie zajmowali się głównie rybołówstwem, myślistwem i zbieractwem. Słynęli jako doskonali zbieracze miodu. Nazwa *batonga* znaczy „bezzębni ludzie”, co jest związane ze zwyczajem usuwania przednich zębów kobietom. W latach 50. XX w. Batongowie zostali przesiedleni na południe w związku z budową tamy Kariba na rzece Zambezi (Natural History Museum of Zimbabwe 2020). Batongowie dzielą się na dwa klany. Pierwszy z nich (Banamalundu) zamieszkuje tereny górzyste na brzegach Zambezi. Drugi z nich to Bsiliwizi, jest związany z rzeką Zambewzi i obejmuje potomków ludzi wysiedlonych w latach 50. Vincent Mumpande i Simnjalata Mtukili należą do tego drugiego klanu (rozmowa z Vincentem Mumpande w czerwcu 2021 r.).

<sup>2</sup> *Simwange* oznacza rybę w wodzie. Lokalna tradycja głosi, że w dawnych czasach podczas wielkiego głodu we wsi nagle pojawiła się kałuża, w której pływała dorodna ryba. Dzięki temu mieszkańcom wsi udało się przetrwać. Dziś słowo *simwange* oznacza również siłę woli (rozmowa z Vincentem Mumpande w sierpniu 2008 r.).

<sup>3</sup> Vincent Mumpande nie ma stałego zajęcia i konkretnego wykształcenia. Na co dzień zajmuje się sporadycznie uprawą roli oraz drobnym handlem. Jest jednak człowiekiem obrotnym i uczciwym, dobrze mówiącym po angielsku.

oraz *nganga*<sup>4</sup> ze wsi Juanmina, liczący sobie 78 lat Simnjatala Mtukuli. Kontakt z Vincentem utrzymuję za pomocą facebooka. Bardziej skomplikowane są spotkania z *ngangą*. Mieszka on w terenie pozbawionym łączności satelitarnej, w związku z czym wszelkie informacje przekazuję i otrzymuję za pośrednictwem Mumpande, który raz w miesiącu przebywa drogę kilku kilometrów przez góry do Juanminy.

Używam słowa *nganga* ponieważ najpełniej oddaje ono działalność Simnjataly Mtukuli. Nie do końca adekwatne w tym wypadku jest określenie używane przez Stanisława Piłaszewicza („czarownik”) określające „osobę o nadzwyczajnych umiejętnościach, działającą świadomie z chęci zemsty, szkodenia innym czy pokonania niebezpiecznego rywala bądź na płacone zlecenie innej osoby” (Piłaszewicz 1996: 53). Nie do końca poprawnym jest również określenie czarodziej, które określa „osobę świadomą swego stanu i swej wyjątkowej użyteczności dla innych ludzi. W rzeczywistości afrykańskiej utożsamia się go z uzdrowicielem, wróżbitami zaklinaczem deszczu czy łowcą czarowników.” (Piłaszewicz 1996: 52). Działalność tego konkretnego *ngangi* przenika się zarówno jako działania pozytywne, jak i negatywne.

Wywiady podczas pobytów *in situ* przeprowadzałem w towarzystwie Vincenta Mumpande. Zna on miejscowy język batonga oraz angielski. Chodziliśmy od wsi do wsi i słuchaliśmy ludzi. Głównie były to starsze kobiety. Nie chcąc naprowadzać na odpowiedzi zadawałem tylko bardzo ogólne pytania, jak np. „proszę opowiedzcie jak zmieniają się pory roku” lub „dlaczego na polach stoją rzeźby w ołtarzykach”. Wszystkie odpowiedzi nagrywałem dyktafonem, starałem się również dokumentować zdjęciami oraz robiłem notatki. Po powrocie do chat Vincenta na bieżąco tłumaczyliśmy zgromadzony materiał. Jeśli chodzi o kontakty internetowe, to pośrednikiem jest zawsze Vincent Mumpande, który średnio raz w miesiącu udaje się w całodzienną podróż do wsi Juanmina do *ngangi*, gdzie

---

<sup>4</sup> Używam umownie słowa *nganga*, ponieważ osoba ta zajmuje się nie tylko rytuałami czarowniczymi, ale także ziołolecznictwem i rytuałami agrarnymi. Lokalne określenie brzmi *nganga*. Wśród specjalistów religijnych ważne miejsce zajmują znachorzy, zwani „uzdrowicielami”, „zielarzami”, „lekarzami tradycyjnymi” czy też w językach bantu *nganga* (w suahili *waganba*). Dość powszechnie – zwłaszcza w piśmiennictwie popularnym – znachorów utożsamia się z czarownikami lub włącza do tej samej grupy, dzieląc ich na dwa typy: dobry i zły. Wskazuje na to także John Mbiti, podkreślając, iż znachorzy to specjaliści religijni, „którzy najbardziej ucierpieli od autorów europejskich i amerykańskich, tak często i mylnie nazywających ich «leczącymi urokiem» (witch-doctor). To określenie powinno być pogrzebane i zapomniane na zawsze. Każda wieś w Afryce ma swojego znachora, który jest przyjacielem całej wspólnoty. Jest on dostępny dla każdego i prawie w każdym czasie i jest obecny w wielu momentach życia jednostki i wspólnoty”. Przy tej okazji Mbiti wspomina również, że znachorem może być kobieta lub mężczyzna. Nie ma bowiem ustalonych zasad powoływania do pełnienia funkcji znachora: może to być funkcja dziedziczna bądź z „powołania” przez żywych zmarłych we śnie, na jawie lub w czasie wizji. Mogą przy tym powołaniu interweniować też inne duchy.

przekazuje mu prośby<sup>5</sup>. Następnie spisuje odpowiedzi i wysyła za pomocą komunikatorów internetowych.

Należy dodać, że tradycyjna kultura Batongów uległa przez ostatnie 50 lat znacznemu regresowi. Już w 2008 r. młode pokolenie nie było w stanie podać nazw wszystkich miesięcy i pór roku we własnym języku i według rodzimych tradycji. Niewielu potrafi kultywować dawne zwyczaje, czy wykonywać lokalne ozdoby. Sytuacja taka spowodowana została po części przymusową migracją z lat 50. na nieprzyjazne tereny w okręgu Hwange, a w jeszcze większym stopniu postępowaniem rządu Zimbabwe, który od lat 80. prowadzi politykę wymazywania pamięci o tradycjach ludu. W czasach reżimu Roberta Mugabe było to celowe działanie mające na celu ukaranie ludu, który wystąpił w roli przeciwników ówczesnej władzy. Ponadto działalność lokalnych kościołów synkretycznych, misjonarzy, zakazująca praktykowania tradycyjnych zwyczajów, powoduje spustoszenie w myśleniu o własnej tożsamości. Przykładowo bardzo źle widziane przez misjonarzy i lokalne władze jest korzystanie z usług znachorskich, które tradycyjnie wykonuje *nganga*. W 2008 r. byłem świadkiem, kiedy kapitan miejscowej drużyny piłkarskiej (Sima Boys), Joshua Ncube, w tajemnicy udawał się do chaty tradycyjnego specjalisty, by ten dał mu maść na bolącą nogę. Vincent Mumpande twierdził, że złapani na praktykowaniu tradycyjnych obrzędów zostają pozbawieni części przydziału ryżu. Ponadto źle widziane było przekazywanie wiedzy o historii i tradycji młodym pokoleniom. Jest to szczególnie dotkliwe dla instytucji *ngangi*, ponieważ ten, gdy chce wychować swego następcę, musi wybrać kandydata jeszcze przed jego narodzinami. Potem przejmuje nad nim opiekę i przez całą młodość uczy fachu<sup>6</sup>. W ostatnich latach sytuacja uległa niewielkiej poprawie. W regionie Binga powstało Centrum Kulturalne, które ma za zadanie gromadzenie miejscowych tradycji i ich dokumentowanie. Pracownicy skupiają się jednak głównie na organizowaniu pokazów dla nielicznych turystów. Pokazy mają niestety niewiele wspólnego z tradycyjnymi obrzędami Batongów.

---

<sup>5</sup> *Nganga* Simnjakta Mtukuli często proszony jest o błogosławieństwo z okazji ślubów, urodzin, zawodów sportowych, a nawet spraw sądowych. W przypadku takich próśb Vincent nagrywa błogosławieństwo telefonem i wysyła za pomocą komunikatorów.

<sup>6</sup> Informacje uzyskiwane od Simnjalaty Mtukuli są tak cenne, ponieważ jest jednym z ostatnich praktykujących czarowników.

## 2. Historia ludu Batonga

Kiedy w latach 50. XX w. Batongowie zamieszkiwali tereny, gdzie dziś wznosi się zapora Kariba<sup>7</sup>, wiodli spokojne życie. Bez trudu mogli przepływać przez rzekę Zambezi, na której było bardzo wiele pływaczek i brodów. Ich największym problemem było, aby nie zostać zaatakowanym przez hipopotamy, krokodyle i inne dzikie zwierzęta. W latach 50. rząd ówczesnej Rodezji Południowej i Rodezji Północnej rozpoczął wielki projekt przesiedlania ludzi i zwierząt, który nazwał operacją Noe. Operacja ta miała na celu przygotowanie terenu, ludzi i zwierząt do budowy tamy. W jej wyniku Batongowie z obu stron rzeki przestali mieć możliwość kontaktowania się ze sobą, a woda, która niegdyś ich łączyła, teraz zaczęła dzielić. Pogłębiały się różnice kulturowe i ekonomiczne<sup>8</sup>. Batongowie



Fot. 1. Mieszkańcy wioski Simwange naprawiający zapadniętą studnię (fot. Dariusz Skonieczko)

z części rodezyjskiej trafili w okolice miasta Wankie (obecne Hwange). Tereny te nie były żyzne i w dużej mierze pozbawione zwierzyny łownej. Sytuacja Batongów pogorszyła się po 1980 roku, kiedy Zimbabwe ogłosiło niepodległość po wojnie z rządem Adama Smitha i kraj przestał nosić nazwę Rodezja Południowa. Podczas tego konfliktu Batongowie byli tropicielami armii kolonialnej, więc po jego zakończeniu zostali uznani za zdrajców, w konsekwencji czego spotkało ich szereg represji. Mnożyły się morderstwa polityczne, Batongom zakazano polowań i łowienia ryb. Dostawy pożywienia i podstawowych dóbr zostały ograniczone do minimum. Region ogarnął głód. Odepchnięci od Zambezi Batongowie, aby mieć dostęp do wody, korzystali z lokalnych źródełek oraz okresowych studni.

<sup>7</sup> Zapora na rzece Zambezi pomiędzy państwami Zambią i Zimbabwe. Budowa trwała od 1956 r. do 1959 r. Wznosi się na wysokość 128 m i ma 579 m szerokości. W związku z tą budową powstało sztuczne jezioro o nazwie Kariba (britannica.com 2020).

<sup>8</sup> Batongowie, którzy pozostali na terenach Zambii żyją w lepszych warunkach ekonomicznych. Respektowane są ich prawa. Nigdy nie byli represjonowani.

### 3. Woda

W regionie Binga woda pitna nie jest łatwo dostępna. Można ją czerpać ze znajdujących się w okolicach niewielkich rzek i źródeł, które są jednak oddalone od domostw. Korzystanie z niej w ten sposób jest zatem utrudnione. Innym sposobem jest korzystanie z lokalnych ujęć wody, które niestety dosyć często się zapadają. Minusem korzystania z nich jest fakt, iż płynąca z rur woda jest pełna żelaza, a więc rudawa w kolorze i niezbyt dobra w smaku. Ponadto pobierana bezpośrednio z ujęcia jest bardzo gorąca. Wpływ na to mają niewątpliwe złoża siarki. Według relacji Vincenta Mumpande dopiero w 2019 r. w okolicach miast Binga położono instalację, z której leci czysta i chłodna woda. Instalacja ta jest jednak położona dość daleko od wielu wsi i ich mieszkańcy muszą po nią jechać rowerem lub przypadkowym środkiem transportu.

Charakterystyczna dla regionu woda pochodząca z gorących źródeł, nazywanych w miejscowym języku *mbila*, co oznacza gotującą się wodę, może być jednak zbawieniem dla tego słabo rozwiniętego regionu. W wielu miejscach występują gorące źródła, a kąpiel w nich działa kojąco. Są one zazwyczaj usytuowane w głębi buszu z dala od drogi i większych osad, dlatego wiedzą o nich tylko miejscowi. Obecnie brak jest jednak odpowiedniej infrastruktury i informacji o usytuowaniu oraz właściwościach tych źródeł.



Fot. 2. Gorące źródła w okolicach Binga (fot. Dariusz Skonieczko)

Sytuacja może się jednak zmienić, ponieważ w okolicach miasta Hwange odkryto bardzo duże ich skupiska, które według informacji otrzymanych od Vincenta, mają zostać zagospodarowane dla celów turystycznych. Byłaby to bardzo dobra perspektywa dla regionu, zważywszy na to, że samo Hwange ma infrastrukturę turystyczną i drogową. Być może ta woda uratowałaby Batongów, dając im nowe możliwości zarobkowania dzięki kontaktom z turystami.

### 4. Rzeka

Batongowie uważają, że rzeka Zambezi jest ich życiodajną siłą. Tradycyjnie właśnie z nią były związane ich wszystkie ceremonie, święta i cykliczne obrzędy takie jak śluby, pogrzeby, żniwa. Sama nazwa w języku tonga brzmi Kasumba-



bezi<sup>9</sup>, co oznacza „pływaj ze szczególną ostrożnością”. Batongowie mają świadomość niebezpieczeństw, które niesie ze sobą rzeka. Krokodyle, hipopotamy, drapieżne ryby oraz wiry wodne były od zawsze traktowane jako dopusty boskie. W meandrach rzeki Zambezi lub jej wąskich odnóżach ukrytych przed wzrokiem człowieka znajdują się miejsca, które służą do odprawiania rytuałów czarowniczych. Batongowie wierzą, że są to miejsca, w których można spotkać ich najwyższego Boga Nyami Nyami<sup>10</sup>. Miejsca takie otoczone są tabu i zazwyczaj informacje o nich są przekazywane przez starszyznę wioski jedynie osobom zaufanym.

Zambezi to oczywiście również źródło pożywienia, i mimo iż łowienie większych ryb jest karane, to doświadczeni rybacy przekazują młodym wiedzę, gdzie można złowić większe i smaczniejsze ryby typu *tiger fish* (łac. *Pantera tigris*).

## 5. Bóg rzeki

Jak wspomniano powyżej, najwyższym bogiem Batongów jest Nyami Nyami<sup>11</sup>. Jest to istota przedstawiana jako pół wąż – pół ryba. Ma potężne zęby i ozdobne pierścienie na szyi. Batongowie wierzą, że jest on duchem Zambezi i bogiem odpowiedzialnym za stworzenie świata oraz dobrobyt mieszkańców tych terenów. Swoją obecną niedolę tłumaczą budową zapory Kariba. Uważają, że wielki mur odgrodził Nyami Nyami od swego ludu i w związku z tym lud ów cierpi na niedostatek, a sam Bóg również cierpi głód. Legenda głosi, że Nyami Nyami walczył, by nie dać się rozdzielić z Batongami i zabił kilku robotników budujących tamę. Wedle wierzeń, kiedy rodziny pomordowanych ofiarowały rzece czarną kozę, Nyami Nyami oddał im ciała mężów. Niestety, nie udało mu się zapobiec budowie. Batongowie wierzą również, że grzmoty, które od czasu do czasu słychać przy murze, są wynikiem prób węża, by dostać się do swego ludu. Kiedy tama pęknie Nyami Nyami ponownie połączy się z Batongami.

Dziś Batongowie uważają, że w Zambezi pływają dzieci ich Boga. Są to straszne ryby o węzowatych ciałach, które polują na ludzi, by ofiarować ich Nyami Nyami. Istoty te, bytujące w wąskich odnóżach i meandrach, w zależności od regionu nazywane są *mzungu*, *mzumba* lub *lombolobolo*. Rzeczywiście, w Zambezi żyje

<sup>9</sup> Nazwa ta jest używana przez Batongów dość powszechnie. Zapisałem ją fonetycznie więc może brzmieć nieco inaczej w zależności od regionu lub nawet akcentu rozmówcy.

<sup>10</sup> Nazwa Nyami Nyami używana jest przez Batongów zamieszkujących północną część Zambezi. Mieszkańcy południowych terenów, w tym regionu Binga, używają nazwy Simwaba.

<sup>11</sup> Batongowie wierzą, że prócz Nyami Nyami istnieje jeszcze cała plejada bóstw pomniejszych zwanych *mpande*, które odpowiadają za różne aktywności życia ludzkiego i działania przyrody jak np. deszcz, dobre zbiory czy zdrowie.

drapieżna ryba, która nieco przypomina wyobrażenie uwięzionego po drugiej stronie zapory Boga. To *vundu* (łac. *Vundu heterobranchus*) – marzenie wielu wędkarzy i postrach kąpiących się w rzece.

## 6. Zaklinanie deszczu

Charakterystycznym obrzędem jest tradycyjna ceremonia przywoływania deszczu. W dzisiejszych czasach, szczególnie w obliczu odsunięcia od rzeki oraz braku odpowiedniej melioracji, regularne opady są niezwykle istotne dla i tak niezbyt obfitych upraw. Ceremonie odprawia *nganga* posługując się przy tym tradycyjnym instrumentem muzycznym – *mbira*<sup>12</sup>. Czarownik nuci melodię wypowiadając słowa:

Źródła wyschnięte!  
Plony wypalone!  
Ludzie chcą pić!  
Bydlęta spragnione!  
Niech pada! Niech pada!  
Niech rzeki strumienie i jeziora zaleją wielkie wody!  
Ty jesteś naszym wielkim Bogiem do którego wnosimy lament!  
Simwaba!  
Simwaba!  
Simwaba!

Cały obrzęd można obejrzeć na wystawie stałej *Afrykańskie podróże, azjatyckie drogi* w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie<sup>13</sup>. W przeciwieństwie do innych ludów Bantu, Batongowie nie kojarzą nadejścia deszczu z ptakami związanymi z żywiołem wody, takimi jak dzioboróg kafryjski (łac. *Bucorvus leadbeateri*) czy kuglarz (łac. *Terathopius ecaudatus*) (Webber 1955: 230). Świętymi ptakami Batongów są białe gołębie zamieszkujące okoliczne wzgórza<sup>14</sup>. Nie uczestniczą one jednak w żaden sposób w przywoływaniu deszczu.

<sup>12</sup> *Mbira* – tradycyjny instrument muzyczny wyposażony w rezonator i metalowe klawisze. Często wokół rezonatora przymocowane są metalowe blaszki lub kapsle celem wywołania dodatkowych efektów dźwiękowych. Jest to instrument z gatunku idiofonów. Takie instrumenty w innych częściach Afryki noszą rozmaite nazwy takie jak – *zanza*, *canca*, *insinmi* lub *kalimba* (mbira.org 2020).

<sup>13</sup> Autorem filmu jest Vincent Mupfupande, a ceremonie odprawia Simnjalata Mtukili. Film został nagrany w styczniu 2019 r. w Zimbabwie w okolicach wsi Juanmina. Jako ciekawostkę można podać fakt, iż w dzień kiedy film trafił do Muzeum, zalane zostało patio, a dzień później archiwum. Od tego czasu regularnie zalewana jest też pracownia filmowa.

<sup>14</sup> Niestety nie udało mi się ustalić o jaki gatunek gołębia chodzi.



## 7. Obrzędy

Ponieważ Nyami Nyami związany jest z żywiołem wody, to bardzo wiele obrzędów jest odprawianych przy jej użyciu. Batongowie uważają, że woda zebrana w świętych miejscach, gdzie może bytować Nyami Nyami lub jego dzieci, ma szczególną moc magiczną. Można powiedzieć, że woda używana jest do rytuałów związanych z najrozmaitszymi aspektami życia.

## 8. Narodziny

Ceremonia związana z błogosławieństwem dla nowo narodzonego dziecka jest jednym z obrzędów *mpande*<sup>15</sup>. Podczas jej przebiegu matka umieszcza dziecko w pobliżu naczynia z wodą, najczęściej dużej balii. Tradycyjne powinno to być duże gliniane naczynie, obecnie jednak używa się aluminiowych lub plastikowych balii. Siedzący nieopodal czarownik intonuje melodię, która ma doprowadzić wodę do wirowania. Jednocześnie rytmicznie porusza oganiaczką<sup>16</sup> będącą symbolem jego magicznych mocy. Grupa tancerzy krąży wokół balii i dziecka. W końcu jedna z tancerek pada na ziemię i naśladuje ruchy rodzącej kobiety. Na samym końcu wymachuje czarnym płótnem, które symbolizuje magiczne moce Nyami Nyami. Na końcu ceremonii *nganga* skrapla dziecko wodą z balii, co symbolizuje błogosławieństwo boskie.

---

<sup>15</sup> Rytuały *mpande* są związane z różnymi ceremoniami odnoszonymi się do życia codziennego. Tym określeniem nazywana jest cała grupa obrzędów czarowniczych. *Mpande* to grupa ceremonii uzdrowicielskich. W ich trakcie uczestnicy biją w bębny, z tykwy wykonuje się grzechotki. Wszyscy śpiewają pieśni. W ceramicznych naczyniach gromadzone są zioła. Wielu uczestników nosi czarne stroje. *Nganga* nuci pieśni i używa swej oganiaczki. Głównymi celebrazami jest właśnie on i wybrani przez niego członkowie społeczności. Zazwyczaj są oni związani więzami krwi z osobą chorą. Ceremonia *mpande* może dotyczyć zarówno osób młodych, jak i starych, zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Najważniejsze jest, aby skutecznie chronić członków społeczności przed złowrogą działalnością wiedźm. Przykładowo, gdy w jakimś klanie zdarzają się częste zgony lub choroby, gdy dzieci zapadają zbyt często na grypę lub przeziębienie, wtedy wiadomo, że ktoś rzucił zły czar. Wówczas cała społeczność uczestniczy w *mpande*. Innym przykładem jest sytuacja, gdy ktoś nie ma szczęścia w miłości i nie może zawrzeć małżeństwa, wówczas również uważa się, że padł ofiarą wiedźmy. W takim przypadku odbywany jest rytuał *mpande*.

<sup>16</sup> Oganiaczka służy jako bardzo ważny atrybut *nganggi*. Jest symbolem jego umiejętności magicznych oraz połączenia ze światem duchów i bóstw. Batongowie mówiąc o oganiaczce czarownika używają określenia *his all mighty scepter*. Jest to wyraźne odniesienie do władzy jaką posiada *nganga*. Oganiaczki zazwyczaj wykonywane są z drewna i zwierzęcej (krowiej) sierści.

## 9. Narzeczeństwo i małżeństwo

Tradycją przygotowań ślubnych u Batongów jest zrobienie przyszłemu zięciowi testu wody. Wykonuje się go zazwyczaj kilka dni przed ceremonią zaślubin. Przyszli teściowie chcą w ten sposób sprawdzić, jak poważnie zaangażowany w małżeństwo jest przyszły pan młody. W tym celu teściowie idą z samego rana nad rzekę ze specjalną misą ceramiczną i napełniają ją wodą. Następnie przynoszą ją do swojej chaty i chowają w zacienionym miejscu, tak by woda stała się jak najzimniejsza<sup>17</sup>. Kiedy narzeczony niczego się nie spodziewa, teściowa znieacka polewa go wodą. Jeśli zięć się wystraszy lub wpadnie w gniew, ślub zostaje odłożony lub nawet odwołany. Rytuału takiego nie wykonuje się jeśli którykolwiek z teściów nie żyje.

Kulminacyjnym momentem każdego ślubu jest wspólny toast wznoszony przez małżonków. Piją oni wodę zaczerpniętą w jednym z magicznych miejsc rzeki Zambezi. Woda znajduje się w specjalnych ceramicznych naczyniach. Gest ten jest traktowany jako błogosławieństwo dla małżeństwa.

## 10. Działalność *ngangi*

Czarownik posługuje się wodą przy wielu najrozmaitszych okazjach. Do opisywanych poniżej rytuałów *nganga* nie musi używać wody z uświęconych miejsc. Można powiedzieć, że samo to, że jest przez niego używana uświęca ją. Przed obrzędem woda musi się jednak trochę odstać w chacie czarownika używanej do praktykowania magii i ziołolecznictwa<sup>18</sup>. *Nganga* zazwyczaj używa wody polewając nią człowieka, który jest w utrapieniu. I tak woda służy do leczenia chorób. Polewa się nią bolące miejsce lub miesza się ją z ziołami do picia. Woda przygotowana przez czarownika ma również moc oczyszczania ludzi z pomówień społecznych. Czarownik polewając obwinionego wodą dokonuje niejako abolicji jego wstydlivych i niepożądanych społecznie czynów.

<sup>17</sup> Vincent Mumpande uważa, że najgorszym terminem na ślub jest lipiec, ponieważ jest wtedy najzimniej i woda w związku z tym jest bardzo zimna (rozmowa przeprowadzona 7 maja 2020 r.).

<sup>18</sup> Zabudowania Batongów składają się z osobnych chat, które służą do rozmaitych rzeczy. Mamy chaty do spania, służące jako kuchnie, spichlerze czy tzw. pokoje spotkań. Są również osobne budynki dla kobiet i dzieci. Dodatkowo *nganga* posiada chatę służącą do przechowywania przedmiotów magicznych i ziół oraz przygotowywania ceremonii. Chata taka zazwyczaj strzeżona jest masywnymi drzwiami wykonanymi z jednego kawałka drewna. We wsi Juanmina, *nganga* Mtukili ma drzwi, które służyły jego przodkom jeszcze przed przesiedleniem w latach 50. Na drzwiach takich wyrzyte są magiczne symbole.

Zbawcza moc wody działa również jako tarcza broniąca przed złymi urokami, złym spojrzeniem, zapewnia bezpieczeństwo w podróży, seksie i sporcie. W przypadku wszelkich problemów można zwrócić się do kogoś z wioskowej starszyny lub *ngangi*, aby uwarzyć tradycyjne piwo<sup>19</sup>. Kiedy napój jest gotowy, starszyna i *nganga* zapraszają osobę, która prosi o pomoc, do jednego ze świętych miejsc nad rzeką i tam zaczynają spożywać trunek słuchając opowieści o problemie. W stosownym momencie *nganga* zanurza obdarzoną specjalną mocą oganiaczkę w nurtach rzeki i skrapla nią osobę potrzebującą. W trakcie tego rytuału starszyna udziela rad, a czarownik błogosławieństwa.

## 11. Podsumowanie

Woda w życiu Batongów miała kolosalne znaczenie. Do lat 50. XX w. była centrum ich życia gospodarczego i kwintesencją życia duchowego. Po przesiedleniach jej brak stał się palącym problemem wpływającym na kwestie gospodarcze. Spowodowało to odejście od tradycyjnych form praktykowania religii. Co ciekawe, w związku ze zmianą trybu życia rytuały nie uległy większym i zauważalnym zmianom. Oczywiście przykre jest brutalne odchodzenie od tradycyjnych form praktykowania religii, ale ...*panta rei*.

## Bibliografia

### Internet

- mbira.org 2020. <https://mbira.org/what-is-mbira/mbira-music/the-mbira-instrument/>, dostęp z dnia 29 listopada 2020.
- britannica.com 2020. <http://www.britannica.com/topic/Kariba-Dam/>, dostęp z dnia 20 listopada 2020.
- victoriafalls-guide.net 2020. <https://www.victoriafalls-guide.net/african-mythology.html/>, dostęp z dnia 23 listopada 2020.
- victoriafalls24.com 2020. <https://victoriafalls24.com/blog/2014/03/21/the-legend-of-nyami-nyami/>, dostęp z dnia 20 listopada 2020.
- Natural History Museum Zimbabwe 2020. <http://naturalhistorymuseumzimbabwe.com/batonga/>, dostęp z dnia 22 listopada 2020.

### Pozycje książkowe

- Arnold, M. 1981. *Zimbabwean stone sculpture*. Bulawayo: Books of Zimbabwe.
- Bryant, A.T. 1964. *A history of the Zulu and neighbouring tribes*. Cape Town: C.Struik.

---

<sup>19</sup> *Chibuku* to tradycyjne zimbabwejskie piwo warzone z prosa lub innych zbóż. Jest gęste, ma specyficzny zapach i wysoką zawartością alkoholu. W smaku i wyglądzie przypomina owsiankę.

Mawere, Munyaradzi. 2016. *Heritage practices for sustainability: Ethnographic insights from the BaTonga Community Museum in Zimbabwe*. Mankon, Bamenda: Langaa RPCIG.

Piłaszewicz, Stanisław. 1996. *Słownik mitologii i religii Czarnej Afryki*. Warszawa: Dialog.

### **Wywiady**

Vincent Mumpande, kontakt od sierpnia 2008 r. do dziś

Simnjalata Mtukili za pośrednictwem Vincenta Mumpande, kontakt od czerwca 2020 r.

Joshua Ncube, sierpień–wrzesień 2008 r.